

Buntownik z wyboru? Dziecko, które zawsze jest na nie

Agnieszka Wentrych

Mając pod opieką dziecko, które ciągle się buntuje, należy postawić sobie pytania: Jaka może być jego intencja, kiedy mówi „nie”? Jaka potrzeba kryje się za tego typu reakcją? Może skłonność do oporu jest cechą temperamentu dziecka, a może przejawem jakiegoś deficytu lub deprywacji? Rozważmy kilka możliwych przypadków.

Często zdarza się słyszeć w odniesieniu do dziecka następujące słowa: *Buntuje się, nie słucha; Jest niegrzeczny; Jest niedobra; Robi nam na złość* i chyba najmocniejsze: *Jest złośliwy/-a!* Czy naprawdę o kilkulatek można powiedzieć, że jest złośliwy? Czasami zachowania dziecka są tak trudne, że takie określenie wydaje się najbardziej adekwatne. Dziecko robi na przekór, patrząc nam w oczy i uśmiechając się. Niektóre maluchy powtarzają takie zachowania, bo mają je po prostu za dobrą zabawę. Ale są i takie dzieci, wysoce inteligentne lub z deficytami emocjonalnymi, które mówiąc „nie”, przybierają taki wyraz twarzy, że naprawdę można odnieść wrażenie, iż maluch czyni na przekór prośbie dorosłego, czerpiąc z tego „złośliwą satysfakcję”.

Czy dziecko świadomie wybiera reakcję typu „nie”? Czasami tak, a czasami nie, to zależy. Jednak tutaj mówimy o dzieciach, u których stanowisko opozycyjne wydaje się być odpowiedzią na każdą propozycję, na zaproszenie do jakiegokolwiek aktywności. I to do tego stopnia, że czasami intuicyjnie zazwyczaj po prostu ignorować tę dziecięcą niezgodę, ponawiając propozycję, dając dziecku czas na przekonanie się do pomysłu lub po prostu robiąc dalej swoje. Nauczyciele

wyczuwają, iż taki malkontent czy maruda nie toleruje nowości lub nagłych zmian, ba, nawet niewielkim zmianom czy odstępstwom od rutyny nie jest przychylny. Ale to nie znaczy, że ostatecznie nie przekona się do danego pomysłu, że po chwili nie dołączy do aktywności, a nawet więcej, że nie będzie czerpać z niej satysfakcji.

Buntownik w różnych odstonach

Niska adaptacyjność

Niska adaptacyjność oznacza, że temperament dziecka cechują wrodzona obronność i ostrożność oraz zwiększona wrażliwość na większość lub przynajmniej niektóre rodzaje bodźców. Te cechy temperamentu dziecka przejawiają się wówczas w różnych sferach i sytuacjach. Dziecko wysoko wrażliwe¹ ma skłonność do reagowania niepokojem i frustracją. Trudno namówić je do niektórych zajęć, wykazuje małą inicjatywę w organizowaniu sobie czasu wolnego czy nawiązywaniu interakcji, częściej płacze (lub złości się), dłużej oswaja się ze zmianami. Różne propozycje mogą mu się jawić jako coś niewiadomego, bo pochodzącego z zewnątrz, a więc „nie jego”, nieznanego. Takie dziecko lubi to, co znane, co samo postrzega jako bezpieczne i komfortowe. A jeśli ma czerpać przyjemność z nabywania nowych doświadczeń, potrzebuje na to odpowiednio długiego czasu, poprzedzonego obserwacją, próbami, małymi krokami. Niezbędne są też systematyczny trening i opatrzenie procesu adaptacji odpowiednim komentarzem. Chodzi tutaj o opisywanie dziecku, co je czeka, co za chwilę się będzie działo. W przypadku młodszych lub niżej funkcjonujących dzieci prezentacja ta powinna być przedstawiona w postaci ilustracji, np. planu aktywności. W ten sposób dziecko może zostać uprzedzone o tym, co się ma zadziać, może lepiej rozumieć sytuację i samo przygotować się na to, co nastąpi. Wówczas jest szansa, że szybciej dołączy do grupy, będzie z nią lepiej zsynchronizowane, dynamika jego udziału w aktywnościach znacznie się poprawi.

¹ O dzieciach wysoko wrażliwych pisałam w artykule *Wysoko wrażliwe dzieci* w numerze 11.242/2021 miesięcznika „BLIŻEJ PRZEDSZKOLA”.



Wysoka inteligencja

Wśród kilkulatków zgłaszanych przez rodziców i nauczycieli wychowania przedszkolnego do gabinetu psychologicznego znajdują się dzieci zaskakujące swoją bystrością i elokwencją, a równocześnie przejawiające różne trudności w zachowaniu. Rodzice określają je często jako bardzo mądre, inteligentne, co z jednej strony zadziwia (dlaczego dziecko, które przecież wszystko rozumie, tak źle się zachowuje?), a z drugiej tłumaczy niską skuteczność dorosłego we wpływaniu na zachowanie dziecka (potrafi ono tak sprytnie odnaleźć się w sytuacji, że zawsze postawi na swoim – innymi słowy, bez trudu jest w stanie przechrzyć dorosłego). Obserwacja psychologiczna pokazuje, że rzeczywiście dzieci cechujące się ponadprzeciętną, szczególnie wysoką inteligencją poznawczą wykazują zdolność i zarazem skłonność do krytycznego podejścia do różnych sytuacji i doświadczeń. Są bardzo ciekawe świata, nowych zjawisk, obserwują, badają, oceniają, z łatwością przedstawiają swoje zdanie i wyrażają własne preferencje. Taka postawa nie musi oznaczać li i jedynie krnąbrności czy „złego wychowania”. Indywidualizm, krytycyzm, a czasami wręcz ekscentryczność, to często typowe cechy osób o wybitnych zdolnościach, ludzi sukcesu, przywódców. Z takim nonkonformistycznym bystrzakiem należy i można znaleźć wspólny język, wypracować pole porozumienia i zasady współpracy. Trzeba jasno określić, w jakich obszarach dziecko otrzymuje pewną swobodę decydowania, a jakie zasady określa nauczyciel i z którymi po prostu się nie dyskutuje. Klarowność i konsekwencja są tutaj bardzo istotne i często skuteczne. Bowiernie takie dzieci, mimo dużego indywidualizmu, zazwyczaj lubią odwoływać się do ustalonych reguł i zasad.

Etap rozwojowy

Dziecko w swym rozwoju poznawczym i emocjonalnym przechodzi co najmniej kilka okresów tzw. nierównowagi, która objawia się różnymi trudnościami w funkcjonowaniu, a w szczególności skłonnością do nieposłuszeństwa, stawiania oporu. Nie bez przyczyny ukuto termin „bunt dwulatka”. I o ile większość nauczycieli i rodziców jest gotowa zaakceptować to zjawisko u maluszków i przeczekać ten okres, o tyle trudniej znaleźć wytłumaczenie, gdy faza ta się przedłuża lub powraca ze wzmożoną częstotliwością u starszych dzieci. Warto jednak pamiętać, że na etapie znanych nauczycielom skoków rozwojowych zachwianie równowagi organizmu może przejawiać się chwilowym regresem umiejętności z jakiejś sfery rozwojowej i współwystępować z trudnymi zachowaniami dziecka, z jego wzmożoną drażliwością oraz niechęcią do współpracy i podążania. Można się spodziewać, że wówczas te trudne zachowania będą stopniowo mijać. Należy mieć wszakże na uwadze troskę o to, by nie utrwaliły się one w postaci wyuczonych nawyków.

Wzmocnione lub wyuczone nawyki

Może się zdarzyć i tak, że dziecięce „nie” jest w dużej mierze wyuczoną postawą, nawykiem, który został utrwalony u dziecka w kontekście określonych sposobów reagowania dorosłych w jego najbliższym otoczeniu. Dzieje się tak, gdy dziecko w momencie, gdy mówiło „nie”, okazywało bunt czy niezadowolenie, bardzo szybko otrzymywało „nagrodę”, czyli wzmocnienie pozytywne. Tą nagrodą mogło być natychmiastowe danie dziecku tego, czego się domagało, zgodzenie się na zrobienie tego, czego chciało, a nawet oferowanie mu

innej rzeczy, aby tylko się uspokoiło czy zechciało współpracować („przekupywanie”). No cóż, niestety niełatwo jest zawsze zachować konsekwencję i racjonalizm wobec dziecięcych potrzeb. Jednak warto pamiętać, że nawyki podlegają zmianom i modyfikacjom. Tak zwanych złych nawyków można się pozbyć, oduczyć. Niewłaściwe przyzwyczajenia można zastąpić tymi korzystnymi. Wiemy, jak to robić – potrzebne są świadomość, nieco cierpliwości, konsekwencja.

Deficyty rozwojowe

Dziecko, które odmawia współpracy w wielu sytuacjach, może być także dotknięte różnymi deficytami rozwojowymi utrudniającymi wykonywanie różnych rzeczy, z którymi jego rówieśnicy w grupie radzą sobie bez problemu. Dziecko z deficytami rozwojowymi może często nie rozumieć, co i jak należy zrobić, nie potrafi wykonać zadania, podjąć zabawy, poradzić sobie samodzielnie z jakąś czynnością. Może to być przyczyną frustracji i dezorientacji malucha. Wówczas dziecko nie jest skore do współpracy, wycofuje się z aktywności, chce się zajmować czymś innym, czymś, co nie sprawia mu kłopotu, jest dla niego łatwe i przyjemne. Można się spodziewać, że po osiągnięciu określonych kompetencji zachowanie dziecka ulegnie zmianie. Dlatego też potrzebuje ono dodatkowego wsparcia, pomocy, większej ilości ćwiczeń oraz dłuższego czasu na utrwalenie umiejętności.

Reakcja adaptacyjna lub obronna

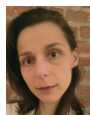
W skrajnych, miejmy nadzieję, sytuacjach bunt manifestowany przez dziecko może być przejawem tzw. reakcji adaptacyjnej. Dziecko, które znalazło się w kryzysowej sytuacji, doświadczyło przemocy, nadużycia, zetknęło się z traumatyzującym wydarzeniem, w życiu którego nastąpiła nagła i znacząca zmiana, może reagować oporem, buntem i różnego typu trudnymi zachowaniami. Kiedy zburzone jest jego poczucie bezpieczeństwa, cierpienie jest tak ogromne, że zupełnie przeciąża dziecięcy system nerwowy. Dziecko może się wycofywać, doświadczać lęku, reagować złością. Taka sytuacja może być krótkotrwała, ale może też trwać stale, jeśli młody człowiek na co dzień przebywa w trudnych warunkach środowiska domowego. Dziecko zaniedbane lub krzywdzone potrzebuje specjalnej troski, m.in. w środowisku edukacyjnym. Może być konieczne wsparcie rodziny dziecka w uzyskaniu pomocy społecznej. Czasami nieodzowna jest interwencja instytucjonalna.

Na koniec

Podsumujmy powyższe rozważania w kilku krokach kierujących na to, w jaki sposób można wspomagać dziecko, które zawsze jest na nie:



Oczywiście z perspektywy nauczyciela przedszkola, aby proces ten był skuteczny, musi przebiegać w ścisłej współpracy ze środowiskiem domowym malucha. W przeciwnym razie efekty będą prawdopodobnie krótkotrwałe i niezadowalające. ■



Agnieszka Wentrych – psycholog, ukończyła szkolenie z zakresu psychoterapii systemowo-psychodynamicznej oraz szkolenie dla terapeutów EEG Biofeedback I i II stopnia. Na co dzień pracuje w poradni psychologiczno-pedagogicznej z dziećmi, młodzieżą i ich rodzicami. Prowadzi diagnozę psychologiczną rozwoju psychoruchowego oraz diagnozę trudności szkolnych dzieci i młodzieży, zajęcia terapeutyczne i ogólnorozwojowe, konsultacje dla rodziców dot. rozwoju i wychowania dziecka. Współpracuje z miesięcznikiem BLIŻEJ PRZEDSZKOLA od 2010 roku. Zawodowo interesuje się zagadnieniami z zakresu psychosomatyki, profilaktyki i promocji zdrowia, rozwoju i wychowania małego dziecka oraz rozwoju osobistego.